

Walenty Wójcik

"Prawo karne - Komentarz do Piątej Księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego", tom II - Kara, część I - Przepisy ogólne, ks. Marian Mychra, Warszawa 1960 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 5/3-4, 295-302

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Ks. Marian Myrcha, PRAWO KARNE — Komentarz do Piątej Księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego, tom II — KARA, część I — Przepisy ogólne, Warszawa 1960, ss. 1032.

Tak dla studiujących jak i dla pracowników naukowych kościelne prawo karne należy do trudniejszych działów kanonistyki. Niekonsekwencje tekstu V księgi Kodeksu, zawite problemy teoretyczne, niezgodność autorów w tłumaczeniu kluczowych zagadnień, konieczność uwzględniania poza normami prawa pozytywnego zasad prawa natury, tez teologicznych, socjologii i psychologii życia religijnego — to wszystko powoduje, że przy rozwiązywaniu problemów prawa karnego kanonista rozgląda się za możliwie wszechstronnymi i dogłębnymi opracowaniami.

W ostatnich kilkunastu latach Autor ogłosił z dziedziny prawa karnego szereg obszernych prac monograficznych, które zostały przychylnie ocenione przez krytykę i znalazły oddźwięk w literaturze krajowej i zagranicznej¹. Z zaciekawieniem bierzemy więc do ręki gruby tom,

¹ „Zbiorowa odpowiedzialność w karnym ustawodawstwie kanonicznym, polskim i międzynarodowym”, *Roczniki teol. — kan.* t. 1:1949, 133—181; „Skutki nieznanomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym”, *Collectanea theologica*, A. 8:1956, 29—124; „Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim”, *Polonia sacra*, R. 7:1955, 276—374; R. 8:1956, 29—124; recenzje: G. Michielsa w *Polonia sacra*, R. 9:1957, nr 1, 351—352 i Z. Papierkowskiego, tamże, nr 2—3, 395—402; „Administracyjny wymiar kar w Kościele”, *Polonia sacra*, R. 8:1956, 125—149; „Wymiar kar latae sententiae w prawie kanonicznym”, *Polonia sacra*, R. 8:1956, 349—380; „Wpływ bojaźni na wymiar kar latae sententiae w prawie kanonicznym”, *Polonia sacra*, R. 8:1956, nr 3—4, 349—380; „Zwalnianie z cenzur w świetle przepisów prawa kanonicznego”, *Polonia sacra*, R. 9:1957, nr 1, 87—124; „Środki prawne przeciwko sądowemu i administracyjnemu wymiarowi kar”, *Polonia sacra*, R. 9:1957, nr 2—3, 205—232; „Ekskomunika”, *Polonia sacra*, R. 9:1957, nr 4, 185—224; R. 10:1958, nr 1, 81—176; nr 2, 15—81; *Prawo kanoniczne*, R. 1:1958, nr 1—2, 29—182; „Depozycja i degradacja”, *Prawo kanoniczne*, R. 2:1959, nr 3—4, 125—232; „Interdykt”, *Prawo kanoniczne*, R. 3:1960, nr 1—2, 73—300; recenzja prac „Ekskomunika”, „Interdykt”, „Depozycja i degradacja” O. J. Bara w *Prawie kanonicznym*, R. 3:1960, nr 3—4, 396—397 i Ks. Karłowskiego, tamże, 397—399; „Stałe lub czasowe pozbawienie prawa noszenia szat duchownych”, *Prawo kanoniczne*, R. 3:1960, nr 1—2, 289—297. Prace te cytowane są niejednokrotnie w podręczniku: K. Bączkiewicz — J. Baron — W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, t. III, wyd. III, Opole 1958 i w dziele G. Michielsa, *De delictis et poenis*, vol. I—III, Parisiis-Tornaci-Romae-Neo Eboraci 1961.

poświęcony przepisom ogólnym, dotyczącym zagadnienia kary kościelnej.

Wykaz źródeł, choć zawiera nie tylko zbiory praw ale i poszczególne ustawy, dekrety i zarządzenia, obejmuje 150 pozycji. W tym — z dzieł dziny prawa kanonicznego — 47, z prawa rzymskiego — 5, z prawa polskiego formalnego — 48, z prawa materialnego — 32 i 18 z obcych kodeksów i ustaw karnych. Literatura przedmiotu, zestawiona na 29 stronach obejmuje 921 opracowań w języku polskim, łacińskim, francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim, rosyjskim, hiszpańskim i holenderskim. Są to druki poczynając od inkunabułów aż po r. 1961. Poza tym w przypisach spotykamy tytuły dzieł traktujących o zagadnieniach specjalnych.

Treść pracy zawarta jest w dziesięciu obszernych rozdziałach. Traktują one o pojęciu i celu kary (s. 5—98), o podziale kar (s. 99—254), o ogólnych zasadach wymiaru kar (s. 255—271), a wymiarze kar „*laetę sententię*” (s. 272—347), „*ferendę sententię*” (s. 348—459), cenzur i kar odwetowych (s. 460—492), o wymiarze kar przy zbiegu przestępstw (s. 493—519), a zwalnianiu z kar (s. 520—685) i o wygaśnięciu prawa karania (s. 686—864). W ostatnim rozdziale omawia Autor problemy sądowego i karno-administracyjnego wymiaru kar oraz deklaracji zacięgniętych sankcji penalnych (s. 865—975). Korzystanie z dzieła jest ułatwione przez podział rozdziałów na paragrafy i jednostki mniejsze, oznaczone zależnie od zakresu problemów cyframi rzymskimi i arabskimi oraz dużymi i małymi literami. Ich ilość i treść zależy od rodzaju omawianego materiału. Zazwyczaj znajdujemy w nich wyjaśnienia pojęć, przedstawienie ewolucji historycznej, naświetlenia problemów pod kątem socjologicznym, zarysy systemów i teorii tłumaczących istotę zagadnień oraz próby samodzielnych rozwiązań, podejmowane w oparciu o całokształt zebranego materiału a przede wszystkim o tekst Kodeksu.

Jak wskazuje podtytuł i przedmowa dzieło jest pierwszą częścią komentarza do kan. 2214—2313. W odróżnieniu jednak od wydanego w 1961 r. komentarza G. Michielsa Autor nie trzyma się kolejności problemów zawartych w wymienionych kanonach ale w pierwszej części podaje tylko przepisy ogólne o karze według kan. 2214—2254 i 2286—2290. Natomiast omówienie poszczególnych kar poprawczych i odwetowych oraz karnych środków zaradczych i pokut czyli kan. 2255—2285 i 2291—2313 odłożył do części drugiej tego tomu. Takie ujęcie jest słuszne. Choć dzieło oddala się przez to od typu komentarza a staje się monografią na temat kary kościelnej, zyskuje przecież pod względem naukowym.

Na podkreślenie zasługuje metoda komentowania norm kodeksowych. W odróżnieniu od podręczników szkolnych nie spotykamy w omawianym dziele tłumaczenia poszczególnych zdań kodeksu ani też rozważania rozmaitych ewentualności życiowych czy dobieranych kazusów,

któreby ilustrowały podawane normy prawne. Autor zdecydowanie położył nacisk na wyjaśnienie i rozwiązanie zagadnień teoretycznych, związanych z karą kościelną, na pogłębiony wykład instytucji prawa karnego i na podanie zasad dotyczących wymierzenia sankcji penalnych.

Nowością w stosunku do dotychczasowych opracowań jest socjologiczne ujęcie zagadnienia kary i problemów z nią związanych. Dokonane to zostało na podstawie opracowań specjalnych. Szeroko uwzględnił Autor ewolucję historyczną zagadnień prawa karnego, poczynawszy od praw antycznych poprzez epoki w dziejach prawa kanonicznego aż do ogłoszenia Kodeksu. Niektóre zagadnienia historyczne zostały naświetlone przez samodzielne wnikliwe studium źródeł.

Przy przeglądaniu wykazu źródeł uderza wielka ilość świeckich ustaw i kodeksów karnych. W obszernych przypisach znajdujemy zarysy poszczególnych problemów według norm dawnego prawa polskiego, kodeksu karzącego Królestwa Polskiego z 1818 r., kodeksu karnego z 1932 r., projektu kodeksu karnego PRL z 1956 r., szwajcarskiego kodeksu karnego z 1937 r., rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. i radzieckiego prawa karnego. Poza tym w tekście podał Autor poglądy katolickiej myśli prawniczej na tle różnych idei realizowanych w świeckich ustawach karnych, poczynawszy od tradycyjnej szkoły klasycznej a kończąc na ujęciach skrajnie pozytywistycznych. Posunięcie to jest nowością metodyczną, gdyż dotychczasowe podręczniki kościelnego prawa karnego nie uwzględniały świeckich norm penalnych i poglądów leżących u ich podstaw. Autor, choć nie ograniczył się do wyłączonego stosowania metody porównawczej, nie myślał o filiacji między kodeksem prawa kanonicznego a świeckimi kodeksami karnymi, niemniej jednak przez konfrontację ustawodawstwa kościelnego ze świeckimi wykazał, że te same zasady prawa natury, normy etyczne² i poglądy prawne łączą kościelne prawo karne z jednymi kodeksami a dzielą w stosunku do innych. Z drugiej strony z toku rozumowań wynika, że ostatecznie można stwierdzić wspólne elementy we wszystkich prawach karnych.

W samym tłumaczeniu zagadnień Autor przechodzi od pojęć ogólnych do szczegółowych i uwzględnia prawo natury, kościelne prawo publiczne oraz tezy teologii. Podaje historię terminów z dziedziny prawa karnego. Posługuje się porównaniami, co ułatwia zrozumienie problemów. W interpretacji norm kodeksowych zajmuje stanowisko umiarkowanie krytyczne, unikając z jednej strony usprawiedliwienia Kodeksu za wszelką cenę z drugiej zaś — tendencji do podważania tekstu i wytykania niedociągnięć. Dobrze tłumaczy „ratio legis”. Proponowane roz-

² Por. Z. Papierkowski, recenzja pracy: Ks. M. Myrcha, *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, Polonia sacra, R. 9 : 1957, nr 2—3, 401 n.

wiązania oparte są na trzeźwej ocenie dotychczasowego dorobku nauki oraz na pogłębieniu i wszechstronnym ujęciu problemu. Zajmują one na ogół miejsce pośrednie między poglądami skrajnymi. Tam, gdzie trudno jest uzgodnić różne przepisy Kodeksu, Autor słusznie proponuje ingerencję kościelnej władzy ustawodawczej, choć nie podaje konkretnych projektów „de lege ferenda”.

Na uwagę zasługują także wyniki badań. Wystarczy poruszyć dla przykładu niektóre szczegółowe zagadnienia.

W wyjaśnianiu kluczowego problemu celu kary kościelnej Autor słusznie idzie za poglądem Michielsa, według którego każda kara kościelna musi zawierać w pewnej mierze element odwetu. Choć zdanie to ma uzasadnienie tak w dawnym prawie kanonicznym jak i w tekście Kodeksu, konieczne jest akcentowanie go ze względu na skrajne opinie niektórych pisarzy. Jedni z nich ujmując rzecz wyłącznie z punktu widzenia teologicznego a raczej duszpasterskiego chcą widzieć w każdej karze kościelnej poprawę przestępcy jako cel wyłączny lub przynajmniej przeważający. Inni znów nie biorąc pod uwagę specyficznego charakteru Kościoła próbują wyjaśnić rzecz jedynie od strony prawa ucząc, że kary poprawcze czyli cenzury należą wyłącznie do dziedziny teologii moralnej i nie mają nic wspólnego z prawem kanonicznym. Właściwe jest ujęcie prawnicze uwzględniające odrębne cechy społeczności kościelnej i przyznające karom poprawczym miejsce tak w zakresie zewnętrznym jak i wewnętrznym.

W związku z pojęciem kar „*latae sententiae*”, ich rozwojem historycznym i oceną, z jaką spotykały się one w przeszłości, spotykamy w omawianym dziele dobre uzasadnienie potrzeby tego rodzaju karania, właściwego tylko prawu kanonicznemu. Choć Autor ujmując rzecz od strony prawa, podkreśla równocześnie obowiązek ciążyący w sumieniu, aby sankcje karne zachować, uwypukla walory humanistyczne kościelnego prawa karnego, (konieczność indywidualizacji wymiaru sankcji penalnych i stosowania właściwej polityki kryminalnej).

Trudne zagadnienie oceny sankcji penalnych, przewidzianych w nakazie karnym³, czy i kiedy mają one charakter kar „*a iure*”, kiedy zaś „*ab homine*”, rozwiązuje Autor zgodnie z poglądem Michielsa, Roberti'ego, Kurczyńskiego i i. upodabniając nakaz do ustawy. Po wyłożeniu argumentów zwalczających się opinii przedstawia przekonywujące racje za proponowanym rozwiązaniem w oparciu o tekst Kodeksu i zasadę „*in poenis benignior est interpretatio facienda*”.

Za tradycyjnym, dosłownym rozumieniem kan. 2254 § 1 opowiada się Autor wbrew nowej teorii M. Zalby, który próbuje uzasadnić prawo spowiedników do uwalniania w nagłych wypadkach z cenzur „*ab homi-*

³ Wspomnieć przy tym wypada o rozprawie doktorskiej, przyjętej na uniwersytecie wiedeńskim 12 III 1946: A. Sednik, *Der Straferlass nach katholischem Kirchenrecht*.

ne". W kwestii, czy przy interpretowaniu ustaw wyżej trzeba postawić cel prawa czy nie budzący wątpliwości tekst ustawy, Autor słusznie przyłącza się do drugiej alternatywy. Treść zawarta w formule pisemnej słów musi być punktem wyjścia wszelkiej zdrowej interpretacji zgodnie z regułą „legislator quod voluit expressit”. Celu prawa nie można rozważać w oderwaniu od tekstu ustawy. Z tego względu trzeba odrzucić tezę Załby i jego zwolenników. Wywód prawniczy, przedstawiony na ss. 651—654 należy uznać za świetny.

Niejasno przedstawiony w Kodeksie problem przedawnienia wykonania kary Autor śmiało rozstrzyga na korzyść opinii stwierdzającej istnienie tej instytucji w prawie kanonicznym. Tak argument z tekstu kan. 2240 i niektórych kodeksów świeckich jak i wyjaśnienie, na czym polega przedawnienie w prawie kanonicznym i jakie trzeba przyjąć wyjątki, jest w zasadzie przekonujące.

Ponieważ Autor, jak zaznacza w przedmowie, miał na celu służyć swym dziełem pomocą słuchaczom prawa kanonicznego, warto zwrócić uwagę na usterki, jakie zauważamy podczas lektury omawianej pracy.

Przed wszystkim wydaje się, że dla korzystania z dzieła wygodniejsze byłoby podzielenie olbrzymiego tomu na dwie kilkusetstronicowe części. Następnie czytelnik wdzięczny byłby, gdyby poza krótką przedmową znalazł obszerniejsze wprowadzenie do omawianego problemu. Może wskazane byłoby podanie zarysu ewolucji historycznej studiów nad problemem kary a może wprowadzenie o charakterze dogmatycznym. Tak samo i w zakończeniu poza łacińskim „argumentum” chętnie widzielibyśmy syntetyczne zebranie wyników badań albo też naszkicowanie wytycznych, według których postępuje rozwój kościelnej doktryny na omawiany temat. Orientację ułatwiałyby indeks nazwisk a zwłaszcza indeks rzeczowy, obejmujący przynajmniej najważniejsze hasła.

W wykazie źródeł prawa kanonicznego nie zauważamy zbioru Suso Mayer, *Neueste Kirchenrechtssammlung*, t. I—IV, Freiburg i. Br. 1953—1961, „Concilia Poloniae” wydawane przez J. Sawickiego oraz „Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420” ogłoszone przez X. J. Fijałkę i A. Vetulaniego, Kraków 1915—1920—1951. Z prawa polskiego oddałyby usługi wydawnictwa ksiąg i zapisek sądowych. Dla celów porównawczych należało by uwzględnić kodeks karny Państwa Watykańskiego oraz nowe ujęcie kodeksu niemieckiego z 15 maja 1871 r. ogłoszone przez Ministerstwo Sprawiedliwości Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 1951 r. W wykazie źródeł wskazane były by pewne korektury: np. Kodeks dyplomatyczny polski, wydany przez L. Rzyszczyńskiego i A. Muczkowskiego ma charakter źródła i winien być umieszczony w tym dziale; zbędnie wyliczono *Codicis Iuris Canonici schemata* w wydaniu F. Roberti'ego i *Monumenta Germaniae historica*

G. H. Pertza, tak w dziale źródeł jak i w dziale literatury; jeśli podane zostaiy *Acta Ap. Sedis* 1909—1958, można było zaniechać cytowania *Motu proprio: De iudiciis pro Ecclesia Orientali*, ogłoszonego w tym samym wydawnictwie itp.

Gdy idzie o literaturę z historii prawa, nie zauważamy H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, t. I, wyd. III, Weimar 1955 i A. Dordet *Die kirchliche Straf — und Zwangsgewalt bei Bellarmin und Suarez*, Wien 1952. W sprawie teorii prawa karnego mogłoby być użyteczne dzieło: J. Biederlack, *Die modernen Strafrechtstheorien vom Standpunkt der christlichen Staatsauffassung*, Wien 1898, L. de Naurois, *Quelques aspects du droit pénal de l'Eglise catholique*, *Revue internationale de droit penal*, 1954, 357—383, A. Schentirmai, *Erwägungen zur Strafretheorie des geltenden Kirchenrechts*, *Österreichisches Archiv für Kirchenrecht*, R. 10 : 1959, 262—275. Z opracowań problemów prawa karnego nie dostrzegamy: M. Pistocchi *Dei delitti e delle pene nel foro ecclesiastico*, Roma 1937, O. de Oliveira, *De delictis et poenis*, Liber V C. I. C., Mariana, Cooperativa do livro 1951, A. Bride, *L'évolution du droit pénal depuis le Code*, *L'Année canonique*, II, 1954, 303—319. Z polskich prac nie znajdujemy ważnego artykułu: Ks. A. Petrani, *Pozbawienie pogrzebu kościelnego*, *Ateneum kapłańskie*, t. 47, 1947, 61—65. W szeregu wypadków należało podać ostatnie wydania opracowań, np. S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, I. Grabowski, *Prawo kanoniczne*, H. Jone, *Gesetzbuch der lateinischen Kirche*, E. Eichmann — K. Mörsdorf, *Kirchenrecht*, A. Ottaviani, *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, A. Van Hove, *Prolegomena* i i.

Z dzieła tak obszernego chcielibyśmy dowiedzieć się, skąd czerpali poglądy na temat kary twórcy Kodeksu. Przy omawianiu niektórych zagadnień pożyteczne byłoby uwzględnienie norm prawa misyjnego.

Nowy sposób cytacji zbiorów justyniańskich i kolekcji prawa kanonicznego w logicznym porządku od większych do mniejszych jednostek podziału godny jest zalecenia. Należało jednak śladem niektórych kanonistów posługiwać się przy tym jedynie cyframi arabskimi. Czasem jednak jak np. na s. 375 spotykamy w tekście tradycyjny sposób cytacji.

Gdy idzie o terminologię, nasuwa się pytanie, czy nie warto było skorzystać z okazji do podjęcia próby spolszczenia niektórych zwrotów Kodeksu. Opracowania w językach nowożytnych powtarzają zazwyczaj łacińską nazwę kar „*laetae sententiae*” i „*faendae sententiae*”. Może właściwe byłoby oddanie tych nazw w języku polskim: kary „zaciągane czynem” i „nakładane wyrokiem”⁴. Podobnie też „*ipso iure*” można używać w tłumaczeniu „mocą prawa”, „*ipso facto*” — „siłą faktu”⁵.

⁴ Podręcznik E. Eichmann — K. Mörsdorf, *Kirchenrecht*, t. III, wyd. IX, Paderborn 1960, 333 tłumaczy: „Tatstrafe” i „Urteilsstrafe”.

⁵ Tamże, 333: „von Rechts wegen” i „von selbst”.

Kary „a iure” — „wymierzone ustawą”, „ab homine” — „wymierzone wyrokiem”⁶. Należało by też podtrzymać przyjmujące się w języku polskim terminy: wyrok lub dekret „skazujący” czy „stwierdzający”, opaci i prałaci „udzielni” itp. Zręczniejsze byłoby może przetłumaczenie „strepitus iudicialis” przez „rozdźwięk sądowy” niż „wrzawa sądowa” (s. 612).

Niektóre spośród omówionych zagadnień nasuwają uwagi krytyczne.

Przy opisywaniu skutków zawinionej ignorancji Autor idąc za Michielem nie chce odróżniać „ignorantia crassa” od „ignorantia supina” (s. 369 uw. 69) tłumacząc, że w praktyce są te same skutki prawne. Dla dokładności naukowej i dla zaspokojenia ciekawości pytających nieraz o to słuchaczy wskazane było podanie, że „ignorantia crassa” spowodowana jest przez niedbalstwo wynikające z gnuśności a „ignorantia supina” — przez wielkie przywiązanie do jakiegoś ulubionego zajęcia⁷.

W związku z ocenianiem wpływu bojaźni na uwalnianie od kar kościelnych wskazana byłaby uwaga, że chodzi nie tylko o bojaźń zewnętrzną, tj. pochodzącą od swobodnie działającego człowieka ale również i o bojaźń wewnętrzną, będącą wynikiem sytuacji życiowej. Przy komentarzu do kan. 2229 § 3 p. 3 na s. 304 niewłaściwy jest przykład uwolnienia od kar „latae sententiae” z powodu ciężkiej bojaźni tak biskupa konsekrującego kandydata, który nie otrzymał nominacji lub wyraźnego zatwierdzenia ze strony Stolicy Ap., jak i kapłana przyjmującego sakrę biskupią, gdyż inaczej stanowi dekret św. Oficjum z 9 IV 1951 (AAS, 43:1951, 217).

W wyliczeniu dóbr duchowych w znaczeniu szerszym (s. 133), jakie odejmuje człowiekowi cenzura, należało podać również „suffragia”, wspomniane w kan. 2262 § 1.

Właściwsze będzie ustawienie problemu odmowy pogrzebu kościelnego, gdy przyjmiemy, że jest to nie tylko środek wychowawczy dla żyjących, jak sądzi Autor na s. 695, ile w ścisłym znaczeniu ciężka kara odwetowa, zaciągana z chwilą popełnienia określonego przestępstwa. Ze względu na swą naturę kara ta jest egzekwowana dopiero po śmierci przestępcy. Sytuację tę można by przyrównać do utraty prawa do złożenia zwłok w grobowcu na skutek określonego aktu prawnego.

Podobnego pogłębienia wymagałyby rozważania na temat charakteru prawa łaski (s. 528—531). Czytelnik chciałby wiedzieć nie tylko, jak ta instytucja przedstawia się, ale też, czym jest ona w istocie. Prawo łaski nie jest w swej realizacji aktem łaski w znaczeniu ścisłym, tj. czymś darmowym. Stanowi ono akt jurysdykcji dobrowolnej, wykonany na podstawie swobodnej oceny w ramach zakreślonych ustawą⁸.

⁶ Tamże, 334: „Gesetzesstrafe” i „Spruchstrafe”.

⁷ Por. H. Jone, *Gesetzbuch der Lateinischen Kirche*, t. III, wyd. II, Paderborn 1953, 490.

⁸ Por. Eichmann-Mörsdorf, op. cit., III, 355 n.

Nie zawsze konsekwentnie stosowane są najnowsze przepisy ortografii. Z błędów zecerskich należałoby zwrócić szczególną uwagę na pomyłki w nazwiskach i datach, np. w tytule pracy V. Ruchsa winno być *Sohms* zamiast *Sohrus*, w pracy W. Ostrożyńskiego w miejsce r. 1711 należy podać 1771 itp.

Wyliczone usterki nie zmniejszają wartości omawianego dzieła. Ma ono rzeczywiście charakter monumentalny. Czytelnik musi w nim podziwiać przede wszystkim ogrom pracy włożonej przez Autora nie tylko w zbieranie materiałów ale też w przemyślenie nasuwających się problemów, pogłębienie ich i przedstawienie w nowym ujęciu. Zastosowanie nowej metody badawczej przez podsumowywanie dorobku dotychczasowej myśli prawniczej i konfrontację z nią poglądów i norm prawa kanonicznego, ukazywanie jego perspektyw rozwojowych w kierunku coraz to większego humanitaryzmu i łaskawości dla przestępców, wykład opinii tłumaczących kluczowe problemy obowiązującego prawa karnego i krytyczna ocena ich oraz podanie i uzasadnienie własnych poglądów w oparciu o nowoczesną interpretację źródeł — to wszystko świadczy o warsztacie pracy wybitnego fachowca i wielkim wkładzie do nauki.

Autor wspomina o użyteczności swej pracy dla studentów. Będzie ona pomocą dla dalszych badań naukowych. Może także spełniać większe zadania. W nowszej literaturze kanonistycznej oraz w postulatach wysuwanych wobec Soboru Watykańskiego II spotyka się żądania przebudowy kościelnego prawa karnego i dostosowania go do wymagań czasów dzisiejszych. Obowiązkiem kanonistów jest dostarczenie projektantom ustaw, wypracowanych pojęć i terminów naukowych oraz wszechstronnie naświetlonych i pogłębionych zasad. Na takim dorobku prawniczej myśli filozoficznej, historycznej i dogmatycznej można budować coraz to doskonalsze normy prawne, dostosowane do aktualnych potrzeb Kościoła. Z tych względów omówione dzieło, które zajmuje poważną pozycję nie tylko w kanonistyce polskiej ale i światowej, może odegrać ważną rolę.

Bp Walenty Wójcik